

Do

R Z A D U P O L S K I E G O .

W czerwcu 1918 r. równocześnie z wystąpieniem Czechów na Syberji, poczęły się tworzyć oddziały polskie w Samarze, Ufie, Czelabińsku i Omsku, organizowane początkowo przez Rewolucyjny Związek do walki o "jednoczenie i niepodległość Polski, kierowane przez wysłanceń Rady Międzypartyjnej w Moskwie, jak Dr. Olszaniecki, Dr. Bystachawicz / zw. Urzędowski, Jankowski / Michoński, inż. Zygmunt Sadowski / członek Rady Międzypartyjnej / i tych Polaków, którzy jechali z Czechami / literat Bandrowski / lub którzy w liczbie z nimi dokonali przewrotu jak Dr. Rokowski w Samarze., Suchenek w Czelabińsku, Jan Paluch w Omsku, Józef Myszuga w Irkucku. Z nich wyłoniła się Naczelna Organizacja "Polski Komitet Wojenny" na Syberji i Wschodnią Rosję do prowadzenia roboty polityczno-wojskowej w duchu ideologii Piłsudskiego. Siedziba jego był początkowo Omsk, potem Jekaterynburg, obecnie "owow-Nikołajewsk. By niezależnie się uzupełnić od Rosjan, którzy ziemi polskie uważali za część imperjum rosyjskiego i nie chcieli zgodzić się na niezależne formacje polskie, zawarł Polski Komitet Wojenny dnia 23. lipca 1918 r. bardzo korzystną umowę i scisły sojusz z Czechami co do formowania wojska polskiego i jego zadań. Na Czechów spadły wielkie zobowiązania co do finansowania wojska polskiego. Czesci wszystko robili ze względu na przyszłość, gdyż w miarę ubytku sił czeskich wojska polskie miały się stać gwarancją ich bezpieczeństwa w Syberji, Czesci swe zobowiązania spełniali zawsze bardzo lojalnie i sumiennie. Z końcem lipca 1918 r. przyjechali z Moskwy przez front bolszewicki z Rady Międzypartyjnej Dr. Stanisław Strzemecki, Jan Skorupski, oraz wysłani przez Wydział Mobilizacyjny / przez pikt. Zymirskiego / major Czuma / z legionów Hallera / kapt. Wolkowski / korpus Dowbora / i por. Dojan-Myszewski recte Surowka / Piłsudzczycy / i nieco później z legionów Hallera major Jakubowski-Skorobohaj. Na wspólnym posiedzeniu dnia 4. sierpnia 1918 r. w Czelabińsku zatwierdzono kierunek i całą dotychczasową robotę P.K.W. w na wniosek Dr. Strzemeckiego, kierownictwo czysto wojskowe już istniejących oddziałów polskich / 2.000 ludzi / oddało P.K.W. w ręce majora Czumy. Dnia 7. września 1918. P.K.W. się ukonstytuowało i w jego skład weszli Dr. Strzemecki, Skorpuski i na tem posiedzeniu ustalono jedność akcji po obu stronach korodonu bolszewicko-niemieckiego. Robota P.K.W. prowadzona była bardzo szeroko, pokonując niesłychane trudności wśród obojętnego społeczeństwa na ogromnych przestrzeniach od Włgi do Oceanu Spokojnej; wszędzie tylko gdzie znalazła się garść Polaków docierali nieraz o setki wiorst od kolei emisarjusze P.K.W., niosąc ożywcze słowa o polskich zamierzeniach politycznych na emigracji i potrzebie czynu, budząc tych, którzy oddali się rosyjskiej apatii, którzy zapomnieli mowę i byli demoralizowani przez Rudę carską i bolszewicką i lub którzy jak jeńcy w obozach zatracali wiarę w pomysłne rozwiązanie sprawy polskiej, oświeceni zwycięstwami państw centralnych. Dzielna pomocą były założone przez P.K.W. 3 gazety: "Wiadomości Polskie" w Ufie, "Głos Polski" w Nowo-Nikołajewsku i "Polski Kurjer Wieczorny" w Charbinie. Obecnie powstaje w Chabarowsku "Polak na Amurze". Każde większe miasto syberyjskie ma delegatufę P.K.W. pełniącą funkcje polityczne, a tymczasowo wykonywając konsulatów polskich dla ludności cywilnej. W miejscowościach mniejszych urzędują stałe emisarjaty P.K.W. Liczba ich jest wielka. Społeczeństwo polskie zorganizowane zostało w Polskie Związki. Wojsko Polskie pozostaje pod kierunkiem i kontrolą P.K.W. Poza tem zajął się P.K.W. wyznacami, szkolnictwem i młodzieżą / Skauting /. Praca P.K.W., mimo może pewnego braku formalnych pełnomocnictw z kraju, wywalczyła P.K.W. polskich i uznanie społeczeństwa na Syberji. Wobec tego rezolucja sierpniowego zjazdu stowarzyszeń Polskich w Samarze, oraz październikowego zjazdu wszechsyberyjskiego w Nowo-Nikołajewsku, wyrażające zupełne uznanie i podnoszące zasługi P.K.W. Rosjy szereg wojska polskiego na Syberji tak, że 11. listopada, a więc w dzień zawieszenia broni w rancji były gotowe 3 pułki piechoty, z odpowiednią artylerją i kónnicą, oraz częściami pomocniczymi. Stroną jednak wojskowa była słabsza niż akcja polityczna. Cała wada leżała w braku odpowiednich wojskowych kie-

rowników o wychowawców i te braki występowały z coraz większą siłą w miarę zwiększania się wojska i mogą doprowadzić niebawem do katastrofy. Żołnierz w 80% byli austrjaccy i niemieccy jeńcy - jest ideowy, szedł prawie wciąż na wezwanie i hasła wolnościowe wysuwane przez P.K.W., a oficerowie wyżsi z rosyjskiej szkoły, zrusyfikowani językowo i duchowo myślą tylko o rangach, nie zamierzają wracać do kraju, gotowi służyć komukolwiek, robią wszystko, czego należałoby unikać /noszenie krzyżów carskich, prowokowanie żołnierzy, nierozumienie ideologii/ każde odezwanie się klasyfikuje się jak bolszewizm, sadza się ludzi niewinnych za byle co do więzienia, a za przestępstwo grozi się śmiercią przez powieszenie lub najniższą 15-tu latami więzienia. Żołnierzy ogarnia rozpacz, nie widzą wyjścia, a czują nad sobą uszłą orgię samowoli. Tak tworzy się przepaść między sztabem a żołnierzami - Rosyjski Sztab Wojsk Polskich mówią popularnie. Czasowym komendantem mianowaliśmy P.K.W. 4. sierpnia 1918. majora Czumę, spodziewają się, że za miesiąc przyjedzie płk. Zymirski i płk. Wydziegolski / z armii Denikina/. Major Czuma, były dowódca bataljonu gen. Hallera, człowiek młody, lat 32, nieślychanie ambitny, miernych zdolności, karierowicz, ciasnych poglądów, uparty a z drugiej strony łatwo poddający się wpływom swego ówczesnika, nie poważny, nie obliczalny i niedochowujący zobowiązań. Sytuacji nie rozumie i uratować jej nie jest w stanie, a przez tutejsze czynniki polityczne, nie mające wprost pełnomocnictw od obecnego Rządu Polskiego, dziś zmieniony być nie może, gdyż uważa się obecnie za leżnym od gen. Hallera, który mianował go podpułkownikiem w grudniu a w lutym pułkownikiem / za zasługi / i nakazał słuchać francuskiego gen. Janina, który samowolnie / nie orientując się zupełnie w sprawach polskich / uważa się za je ynego przedstawiciela Rządu Polskiego organizatora polskiego wojska, a niszcząc systematycznie myśl polityczną polską, stara się sprowadzić wojsko polskie do roli condottierów w obcej służbie i łatwo znajduje pomoc i posłuch niedoświadczonych Czumy i całej grupy sztabowców, gotowych służyć komukolwiek. W chwili ustania walki na froncie zachodnim, usunęła się na Syberię ideowa podstawa walki, jaką była walka z Niemcami a na walkę z bolszewikami patrzają żołnierze jak na mieszanie się do wewnętrznych spraw rosyjskich i popieranie reakcji rosyjskiej. Co do sojuszników, to przybyli na Syberię tylko poszczególne bataljony, ale za to runęła na Rosję cała sfera różnych pełnomocników i misji sojusznicznych, zajmujących się przedewszystkiem spekulacją i ściąganiem Rosji / zyskiwanej na można / platyna, złoto, surowce / i tak zamiast wojska francuskiego przyjechał z Faryża ze swym sztabem gen. Janin, jako głównodowodzący Czechów, Polaków, Rumunów, Pol. Słowian, ale od ministra czeskiego Stefanika, który był na Syberji dostał ciętą odprawę. Minister Stefanik może udzielić Rządowi Polskiemu ciekawych informacji. Major Czuma i jego sztab przy pomocy Polskiego Komitetu Narodowego na Syberję pozostawili sojusż z Czechami i oddał się w zupełną zależność Francuzów, którzy tu prócz kłudzisięciu ludzi swego wojska nie mają i na naszych siłach jedynie swój wpływ opierają, o czym kraj wiedzieć powinien przy układach z koalicją i Francją. Nadmieniamy, że Komitet Narodowy w Faryżu jest zupełnie źle poinformowany o położeniu w Syberji a telegramy gen. Hallera tylko zaprzeczają sprawę polską / o ile nie są przekreślane okropnie przez cenzurę francuską we władystwo / Przyjechał tu major Kulicz z Faryża, mający jedynie wojskowe i to przetrząskane pełnomocnictwo, człowiek inteligencji nie wielkiej, pragnący jednak odgrywać z tytułu swego pełnomocnictwa wielką rolę polityczną i potwierdził błędne informacje prasykie. Francuzi, bez wiedzy których i cenzury komunikacja z Europą niemożliwa telegramy P.K.W. na Syberji konsultują lub podają przekreślane / ronne zamiast russe / i skrocone, chcą nas wiedzieć wyłącznie w swoim reku. Bardzo wiele złego zdziałano powstały z wielką pompą na Dalekim Wschodzie w połowie grudnia 1918 r. w Charbinie Polski Komitet Narodowy na Syberję, złożony z delegatów niektórych Towarzystw kulturalnych i humanitarnych / a więc nie politycznych / a kierowanych przez b. rzeczników Bednickiego, którzy od jednej ostateczności niemieckiej przerzucili się dla rehabilitacji w drugą koalicyjną. Nie mieli nic wspólnego z tworzeniem Wojska Polskiego / formowanego już od czerwca / jednak rzucili się w objęcia Francuzów pozwolili im występować przeciw P.K.W.. twórcy i politycznemu wyrazicielowi Wojsk Polskich na Syberji.

Dziś jednak ludzie ci przejrżeli, zawierają ugodę z P.K.W. by ratować Wojsko Polskie przed wpływem obcym, jednak czy nie bę-

dzie to zapóźno? wątpliwy. Stan ten, że Francuzi ignorują P.K.W. będący z tytułu swej roboty i wyraźnej umowy z Dowódcą W.P. przed stawicielem politycznym W.P. i je finansującym a także u koniędźności zastępującym Rząd Polski na mocy pełnomocnictw z Rady Międzypartyjnej oraz fakt, że P.K.W. nie chcą podrywać kraności i rozbić W.P., nie może wystąpić przeciwko Czumi i jego stabowi, który świadomie wyszukuje to krapowanie się P.K.W. interesem całości wojska, jak również fakt, że Francuzi zbyt przejrzysto chcą żołnierza polskiego, stęsknionego za krajem, użyć tu bez wyraźnego rozkazu z Kraju a dla celów obcych interesowi polskiemu, na własną wywoła rozbić W.P., zebranego wśród ogromnych trudności co może nas tylko skompromitować, co nie leży w interesie polskim. Francuzi, co przysnaje pułk. Czuma, chcą zupełnie usunąć nas jako Polskie Przedstawicielstwo polityczne a P.K.W. zredukować do roli jakiejś komisji pod władzą Czumi. Dlatego my, którzyśmy się podjęli ciężkiej pracy i niesiemy moralną i obywatelską odpowiedzialność za robotę swoją i za lasy zwerbowanego żołnierza polskiego, znajdując się w sytuacji bez wyjścia, zwracamy się najgoręcej i zapytujemy Rząd Polski, czy by popieścił z pomocą i wyjaśnił nam poniższe kwestje, zaznaczając, że żołnierze i społeczeństwo polskie nie wierzy informacjom francuskim i komitetowi w Paryżu a chce słyszeć bezpośrednio głos Rządu Polskiego w Kraju. Pytamy: 1/. Czy leży w interesie Kraju, by wojsko polskie istniało na Syberji. Zaznaczamy, iż dalekim jest ono od bolszewizmu i liczy 11.000. karne i chcące słyszeć wojsko Kraju, który jakby o nim zapomniał w przeciwstawieniu do Rządu Czeskiego, który tu przysłał swego Ministra wojny Stefanika. Nawet Pol. Słowianie mają swoich przedstawicieli, zaś tylko Polaków, mających tu swoje wojsko i najliczniejsze kolonie, zastępują / dla siebie / Francuzi.

2/. Jakie mają być hasła i zadania wojska Polskiego na Syberji.

3/. Czy udział jego na froncie pożądany, czy tylko ochranianie tyłu.

4/. Czy Wojsko Polskie na Syberji likwidować, czy utrzymać, czy powiększać na podstawie ochotniczej, czy zarządzać mobilizację i w jakim rozmiarze? Wojsko Polskie rekrutowało się ochotniczo, ale 20x grudnia 1918. pułk. Czuma bez porozumienia się z P.K.W. przymusowo zmobilizował 2.000 jeńców austriackich, co tylko wniosło ferment do W.P., gdyż jeniec widzi, że jest inaczej traktowany niż Polak dawniej poddany rosyjski, którego się nie mobilizuje.

5/. Czy poddać się, jak to uczynił pułk. Czuma bezwzględnie pod rozkaz Francuzów, pracując jedynie dla Francji, czy też przestrzec interesu politycznego polskiego i iść samodzielnie razem z Czechami. Ze swej strony uważamy za konieczne zamianować i przysłać jaknajrychlej na Syberję i Wschodnią Rosję z szerokiemi pełnomocnictwami przedstawiciela, zaś tymczasowe zastępstwo interesów Rządu Polskiego a więc przedstawicielstwa politycznego wartości państwowych na Syberji, jakim jest wojsko Polskie i obywatele polacy, których położenie na Syberji jest rozpaczliwe i bezprawne / niema nikt prawa wydawać paszportów polskich w imieniu Państwa Polskiego / powierzyć, czy P.K.W. na Syberji, który faktycznie wykonuje, czy też kilku z nich, czy też któreś mu z wysłańców Rady Międzypartyjnej z Moskwy.

Powołać do Kraju pułk. Czumę, zamianować na jego miejsce tymczasowym Dowódcą majora legionów Hallerowskich Jakubowskiego-Skorobahałego, znanego członkom Rady Międzypartyjnej z Moskwy, człowieka starszego, wzorowego żołnierza, powszechny mir mającego, doskonałego organizatora, politycznie wyrobionego, choć nie bez własnych dużych ambicji. Majora Jakubowskiego-Skorobahałego należałoby swansować i niezależnie od tego przysłać bezwzględnie z Kraju na dowódcę starszego doświadczonego legionistę Pilsudczyka w randze generała.

Zapotrządy tutejsze przedstawicielstwo w środki pieniężne dla P.K.W. i na potrzeby ludności polskiej /wynagancy/ powstańcy 1863 r. ochotniki, szkoły i.t.d./ by uczynić je niezależnymi od obcych, pozwolić na stworzenie pod kontrolą przedstawiciela instytucji finansowej polskiej rządowej, która by przyjmowała wkładki z tem, że pieniądze wypłacone będą przez banki rządowe w Warszawie. Pomógłoby to ludności polskiej, która z obawy zwrotu trzyma pieniądze w domu i boi się je oddawać do kas rosyjskich a posyłać do Kraju nie można. W ten sposób przedstawicielstwo polskie miałyby źródła, gdzieby zaciągało pożyczki.

Przedsięwzięcie kroki o swobodne przepuszczenie do kraju imaw-
lidów i wygnaneńców, a przedewszystkiem kobiet i dzieci. Przedkła-
dając te środki, w które w głębokim naszym przekonaniu zdolne są
uratować akcję wojskową na Syberji, nadmieniamy, że P.K.W. ze swej
strony więcej obecnie zrobić nie jest w stanie. Ostatnia próba
współdziałania D.W.P. miała miejsce 9. stycznia 1918 r. po przy-
byciu na Syberję Pana Kazimierza Gintowt-Dzięwałtowskiego, który
po wyjeździe majora Czumy z Moskwy był mianowany szefem misji or-
ganizacyjno-werbunkowej na Syberji, później zaś wobec wysłania
pułkownika Wędzięgolskiego / który nie dojechał jako dowódca W.P.
na Syberji otrzymał od gen. Zeligowskiego pełnomocnictwa do zała-
twienia spraw przed rządem rosyjskim w Omsku. Kilku już kurjerów
wysłało P.K.W. do kraju między nimi p.p. Bandrowskiego i Sko-
rupskiego.

Dnia 4.kwietnia przyszła wiadomość telegraficzna od gen.
Hallera przez misję francuską, że Pan ~~Kazimierz~~ Skorupski przy-
jechał dnia 15. marca do Paryża. Dotąd jeszcze w Paryżu zarządze-
nie otrzymaliśmy. Jednak w czasie wysłania owych kurjerów, sytuac-
je przedstawiała się tak rozpaczliwie jak dziś. Wysłaliśmy Rady
Międzypartyjnej mogą się powołać na ludzi, którzy ich, majora
Czumę i majora Jakubowskiego - Skorobohatego znają z Moskwy jak
p.p. Zdzisław Oplustis, Dr. Michejda, Anaszkiewicz, Ceofil,
Wacław Gajewski, Stanisław Wojciechowski, ks. Lutosławski i Sta-
nisław Grabski. Pan Henryk Suchenek może się powołać w robocie
partyjnej w 1905 r. na gen. Sosnkowskiego, a Pan Jan Faluch,
delegat P.K.W. w Omsku był w 1905 r. współpracownikiem Filzudskie-
go. Pan Kazimierz Gintowt-Dzięwałtowski był naczelnikiem aprowi-
zacji Wojsk Polskich na Ukrainę i może się powołać na gen. Smi-
giego, M. Sokolnickiego, płk. Boguckiego, generałów Osiańskiego,
Lesniowskiego, Michaelisa, płk. Zymirskiego, członków Rady Zje-
dnoczenia Międzypartyjnego w Omsku. Przy pierwszym mianowaniu Pa-
na Gintowta ~~kazimierz~~ kopia jego pełnomocnictwa była wysła-
na z Kijowa posłowi Moraczewskiemu. Nadmieniamy, że obecnie
otwarła się możliwość telegraficznego porozumienia się z Permu
do Archangielska, a zapewniać przez Finlandję, Norwegję z Polską.
Tą drogą niebawem wysłamy kurjera. Wojsko Polskie posiada w No-
wo-Nikołajewsku radiostację, która tylko przyjmuje depeze prze-
ważnie moskiewskie, a mogłaby i warszawskie, jednak nadawać prze-
depeze do Warszawy z powodu szych braków technicznych stacja nie
może.

Nowo-Nikołajewsk, dnia 5.kwietnia 1919 r.

Polski Komitet Wojenny na Syberji i Wschodnią Rosję.
Wice-Prezes: ZYGMUNT SADOWSKI m.p. członek Rady Zjednoczenia
Międzypartyjnego w "oskicie".

Pełniący obowiązki Wice-Prezesa: Dr. STANISŁAW STRZENIECKI m.p.

Sekretarz: Dr. TADEUSZ OLSZANIECKI i Dr. RUSTACHEWICZ STAN. m.p.
jako wysłannicy Rady Międzypartyjnej.

HENRYK SUCHENEK m.p., członek P.P.S., ALFRED SOSINSKI m.p. przed-
stawiciel D.W.P., KAZIMIERZ GINTOWT-DZIĘWAŁTOWSKI m.p., przedsta-
wiciel gen. Zeligowskiego.

Dodatkowo nadmieniamy, że próba porozumienia P.K.W. z majo-
rem Czumą w dniu 9. stycznia nie dała żadnego rezultatu, została
zawarta rozgraniczając kompetencje umowa, której wszystkie punk-
ty zostały przez majora Czumą zmianane, niedochowane, lub zle-
kceważone, umowę przedstawiłmy przez dwóch poprzednich kurjerów
więcej jej obecnie nie powtarzamy. Na mocy tej umowy wszedł w skład
P.K.W. przedstawiciele D.W.P. p. sędzię porucznik Sosiński, oraz
generał Zukowski, nadto p. Kazimierz Gintowt-Dzięwałtowski jako
przedstawiciel D.W.P. w Rosji / gen. Zeligowski - armja Denikina /
O ile p.p. Sosiński i Gintowt zupełnie zrozumieli sytuację i
pracują zgodnie z ideologją dotychczasową P.K.W., to generał
Zukowski, jako człowiek stary / 40 lat służby rosyjskiej / nie
jest w stanie wiać u rzeczy zrozumieć i pracę często mimowolnie
psuje.

Zalączamy kopje listu z dnia 3.kwietnia b.r..

Prezydium P.K.W. do pułkownika Czumy.

" Depesza gen. Hallera z Paryża, która kwalifikuje zadanie

P.K.W. w kierunku prowadzenia werbunku W.P. i opieki nad rodzinami wojskowych".

Jednocześnie uważamy za niezbędne poinformowanie Rządu Rzeczypospolitej z całej dotychczasowej pracy P.K.W. W tym celu P.K.W. wysłała do kraju misję z gen. Zukowskim na czele, w skład której wchodzi: Dr. Stanisław Strzemecki, Sosiński i Suchenek. Na miejscu pracę zakreślona przez gen. Hallera pełnić będą pozostali członkowie P.K.W. przy przyjęciu funkcji prezesa Sadowski, wice-prezesa Gintowt-Dziewałtowski, sekretarza Jankowski / recte Eustachewicz /, Dr. Olszaniecki wyjedzie z ramienia P.K.W. do Polskiego Komitetu Narodowego w Charbinie wobec nieotrzymania na ten miesiąc od misji francuskiej środków niezbędnych dla wypłacenia zasiłków pieniężnych rodzinom wojskowych, zawiadaliśmy o tem naszych delegatów, nakazując im wstrzymać się z wypłatą do czasu wyjaśnienia tej sprawy. Jednocześnie ponownie zwróciliśmy się do gen. Janina z prośbą o sumy na cele powyższe.

Za Polski Komitet Wojenny:

gen. ZUKOWSKI m.p.

Dr. OLSZANIECKI m.p.

Za zgodność odpisu: